

Jarosław Kaczyński
Prezes



Warszawa, dnia 5 grudnia 2018 r.

Szanowna Pani
Ewa Leniart
Wojewoda Podkarpacki

Szanowna Pani Wojewodo,
Szanowni Państwo,

*Synkowie moi, poszedłem w bój,
jako wasz dziadek, a ojciec mój,
jak ojca ojciec i ojca dziad,
co z Legionami przemierzył świat,
szukając drogi przez krew i blizny
do naszej wolnej Ojczyzny!*

– pisał w roku wybuchu I wojny światowej wybitny prozaik, dramaturg, poeta i legionista Jerzy Żuławski. W tym niegdyś bardzo popularnym, a dziś, niestety, raczej niesłusznie zapomnianym wierszu zatytułowanym „Do moich synów”, autor „Trylogii księżycowej” tak prosto i jednocześnie wymownie oddał istotę polskich zmagania o Niepodległość, wyrażająca się w przechodzeniu obowiązku walki o wolność Ojczyzny z pokolenia na pokolenie.

Tego poczucia patriotycznej więzi międzygeneracyjnej w szczególny sposób doświadczamy dzisiaj w gmachu Filharmonii Podkarpackiej. Odbywający się w niej Kongres Osób Represjonowanych, Działaczy Solidarności i Kombatantów gromadzi bowiem pod jednym dachem kilka pokoleń Polek i Polaków, którzy w różnych formach poświęcali swe życie sprawie wolności oraz niepodległości Rzeczypospolitej. Setna rocznica odzyskania przez Polskę niezwisłego bytu państwowego to wspólne przeżywanie tej moralnej powinności wobec naszej Ojczyzny czyni jeszcze bardziej głębokim.

Nie ma już, niestety, wśród nas Bohaterów I wojny światowej czy zmagania polsko-bolszewickich, ale wciąż dają nam osobiste świadectwo weterani późniejszych walk o niepodległość, których kształtowała tradycja powstań narodowych uosabianych przez żyjących uczestników styczniowego zrywu oraz czynu zbrojnego z lat 1914-1921.

Wychowane w II Rzeczypospolitej roczniki, które swój patriotyczny egzamin zdawały podczas II wojny światowej i w latach następnych w szeregach antykomunistycznego podziemia, stanowią z kolei punkt odniesienia dla działaczy opozycji oraz wielkiego ruchu społecznego, jakim była „Solidarność”.

W ostatniej strofie wiersza Jerzy Żuławski pisał:

*Synkowie moi, lecz gdyby Pan,
nie dał wzejść zorzy z krwi naszych ran,
to jeszcze w waszej piersi jest krew
na nowy świętej Wolności siew:
i wy pójdziecie, pomni puścizny,
na bój dla waszej Ojczyzny!*

Na szczęście żyjemy w wolnej Polsce i historia nie wymaga od nas dzisiaj daniny krwi. I oby tak już zostało na wieki. Ale też nie zapominajmy, że ten bój toczy się nie tylko orężem, ale także właściwą dla czasów pokoju zwykłą pracą i że z naszej codziennej krzątania wyrasta nie tylko nasza pomysłowość indywidualna, ale także pomysłowość Rzeczypospolitej. Ten powszedni wysiłek na rzecz dobra wspólnego jesteśmy winni naszym poprzednikom, którym zawdzięczamy dzisiejszą wolność.

Czcigodnym Weteranom walk o niepodległość naszej Ojczyzny nisko się kłaniam. Obyście – Szanowni Państwo – mogli jak najdłużej ofiarowywać nam swoje osobiste świadectwo. Z okazji tego Kongresu pragnę życzyć Wam, ale też Polsce i wszystkim jej mieszkańcom, by już nigdy nasze ziemie nie zaznały wojny oraz utraty niepodległości i wolności, a także tego, by kolejne pokolenia Polek i Polaków wypełniały jak najlepiej swój powszedni patriotyczny obowiązek.

A skoro już weszliśmy w czas Adwentu, to chciałbym również życzyć obecnym tu Państwu i Ich Rodzinom błogosławionych Świąt Bożego Narodzenia i obfitości Łask Bożych w Nowym Roku.

Wojewodzie Podkarpackiemu Pani Ewie Leniart pragnę podziękować za życzliwą pamięć i zaproszenie na dzisiejszą uroczystość. Niestety, wcześniej przyjęte zobowiązania i natłok obowiązków nie pozwoliły mi spędzić wraz z Państwem tego popołudnia.

Proszę przyjąć moje najserdeczniejsze pozdrowienia i ukłony,

*Jerzy Henryk Szachyński,
Janina Kniżyńska*